



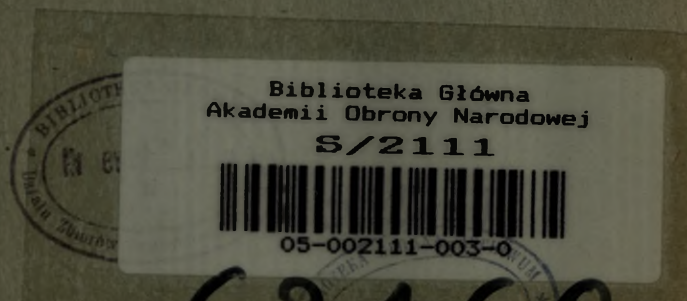
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ

plk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI
i zespół oficerów

OPERACJA OBRONNA I ZACZEPNA KORPUSU oraz DZIAŁANIA BOJOWE ODDZIAŁU

(Omówianie ćwiczenia nr 118 i 180)



62160

WARSZAWA

1993



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ

płk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI

i zespół oficerów

OPERACJA OBRONNA I ZACZEPNA KORPUSU
oraz
DZIAŁANIA BOJOWE ODDZIAŁU

Omówienie ćwiczenia

Nr 110 i 180



5/2111

DRAWSKO

CZERWIEC

1993

Opracował zespół oficerów w składzie:

1. płk dr hab. Jerzy ZIELIŃSKI
2. płk dr Ireneusz ŁYSIAK
3. ppłk dypl. Stanisław CYMBALISTA
4. ppłk dypl. Józef KISIEL
5. mjr dr Przemysław PAWŁOWSKI

11/12

Panowie Oficerowie!

Pozwólcie, że zanim przejdę do omówienia przebiegu naszego ćwiczenia przedstawię kilka zagadnień o charakterze strategiczno-operacyjnym, które wywierały wpływ na tło ćwiczenia i jego przebieg.

Wskutek zmiany warunków sytuacji polityczno-militarnej w Europie oraz jakościowo innego charakteru zagrożenia kraju zmieniają się rodzaje zadań strategicznych, a w ich ramach zadania operacyjne wojsk lądowych.

W zależności od rodzaju zadania strategicznego, wojska lądowe mogą prowadzić różnorodne działania operacyjne. W początkowej fazie konfliktu zbrojnego główną rolę odgrywać będą przedsięwzięcia pogotowia operacyjnego i osłony operacyjnej. Natomiast w razie rozwinięcia lokalnej agresji zbrojnej - wojska lądowe przejdą do operacji obronnej. Najprawdopodobniej będzie ona miała charakter obronno-zaczepty i będzie obejmowała następujące główne elementy: rozwinięcie operacyjne, działania osłonowe, bitwę obronną, przeciwuderzenie i przeciuderzenie.

Po okresie działań osłonowych nastąpi przejście do bitwy obronnej prowadzonej siłami pierwszego rzutu. Poprzedzi ją walka o uzyskanie przewagi w powietrzu i eterze. Należy oczekiwać wzmożonej aktywności lotnictwa przeciwnika, które będzie realizowało zadania związane z wywalczeniem przewagi w powietrzu oraz zadania mające na celu stworzenie wojskom

własnym warunków przejścia do natarcia.

Cechą charakterystyczną okresu poprzedzającego bitwę obronną będzie duża zmienność sytuacji, dążenie do zaskoczenia i walka o uzyskanie informacji. Te właśnie względy sprawiają, że wojska przechodzące do operacji obronnej powinny wykazać maksymalną inicjatywę i aktywność w celu zwalczania podchodzącego przeciwnika oraz jak najszybszego zajęcia dogodnych do obrony rejonów i rubieży. Tak zarysowany szkic jednej z możliwych wizji przyszłego pola walki został przyjęty jako tło strategiczno-operacyjne i taktyczne naszego ćwiczenia. Zespół autorski kierowany przez ppłka Tadeusza KÓSKĘ dążył w ten sposób, aby tło ćwiczenia w maksymalnym stopniu umożliwiło przybliżenie Wam problematyki prowadzenia operacji i walki na obszarze kraju.

Panowie Oficerowie!

Ćwiczenie szkieletowe które przeprowadziliśmy na terenie POJEZIERZA DRAWSKIEGO stanowi najważniejsze przedsięwzięcie szkoleniowe w Akademii Obrony Narodowej.

Ćwiczenie tego typu stwarza możliwość nauczania sztuki operacyjnej i taktyki w terenie oraz pracy na polowych stanowiskach dowodzenia z wykorzystaniem technicznych środków łączności. Jest to w sumie trudna, ale najbardziej kompleksowa forma kształcenia operacyjnego i taktycznego oficerów.

*rola i miejsce ćwiczenia
wiodł (odnosi się do AON)*

Z tego też względu dążyliśmy, aby sytuacje operacyjne i taktyczne zapewniały jak największą realność pracy dowódczej i sztabowej, zwiększoną dodatkowo przez prowadzenie ćwiczenia na decyzjach ćwiczących dowódców. Pozwoliło to na natychmiastową weryfikację trafności podjętych decyzji.

Przyjęliśmy, iż przeciwstawne strony walczące mają podobną strukturę organizacyjną, dysponują nowoczesną techniką, są zdolne prowadzić powietrznołądowe, bardzo manewrowe działania. Tak stworzone warunki ćwiczenia dały możliwość pełnej i obiektywnej oceny Waszego poziomu wykształcenia taktyczno-operacyjnego, znajomości zasad sztuki wojennej i umiejętności ich stosowania w konkretnych warunkach sytuacji pola walki.

Ćwiczenie wymagało od wszystkich biorących w nim udział, dużego wysiłku intelektualnego oraz znacznej odporności psychicznej i fizycznej. Był to więc wszechstronny i niełatwy egzamin umiejętności dowódczo-sztabowych i organizacyjnych. Był to także sprawdzian postaw i cech charakteru, umiejętności pracy w kolektywie, odporności na trudy pracy w warunkach polowych. Egzamin ten zdaliście pomyślnie, pomimo pewnych niedociągnięć o których powiem później.

Panowie Oficerowie!

W I i II etapie ćwiczenia rozgrywaliśmy operację obronną, a w jej ramach wiele różnych działań taktycznych.

Sytuacja strategiczno-operacyjna i zadanie 2 KZ określały tok i treść pracy wszystkich ćwiczących sztabów.

W położeniu wyjściowym przyjęliśmy początkowy okres wojny, w którym przeciwnik rozwijał operację zaczepną i jednocześnie przegrupowywał w rejon bitwy kolejne odwodowe zgrupowania uderzeniowe.

Do działań osłonowych zostały wyznaczone siły obrony terytorialnej oraz część wojsk operacyjnych, których zadaniem było zapewnienie warunków rozwinięcia operacyjnego i przejścia do operacji obronnej 2 KZ.

W założonej sytuacji ćwiczący dowódca 2 korpusu kpt. Zenon NOWAK podjął zasadną decyzję do operacji obronnej, nie przejawiał jednak większej aktywności w narzuceniu przeciwnikowi swojej woli i stworzeniu korzystnych warunków do realizacji zamiaru. Nie podjęto np. prób wykorzystania tego, że przeciwnik wprowadzał do bitwy kolejno swoje siły, w miarę uzyskiwania przez nie zdolności bojowej. Można wręcz stwierdzić, że dowódca i sztab korpusu ograniczyli swoje działanie do podjęcia decyzji, pozostawiając podwładnym troskę o zapewnienie korzystnych warunków jej realizacji. Próba naprawienia takiego stanu rzeczy była w pewnej mierze decyzją dowódcy korpusu dotycząca wysadzenia dwóch desantów powietrznych w sile kompanii każdy, na przesmykach między jeziorami PŁOŃ i PEŁCZ w celu opóźnienia podejścia sił 12 KA w rejon bitwy.

Przejsście wojsk do obrony w początkowym okresie wojny nie oznacza wcale, że powinny one biernie wyczekiwać na uderzenie przeciwnika. Można zaryzykować tezę, że im mniejszymi siłami dysponuje obrońca, tym bardziej muszą być one ruchliwe i aktywne. Broniący się musi szybko reagować na działanie nacierającego, szczególnie zaś w decydujących momentach i miejscach starcia. Jeżeli w przeszłości bywało tak, że aktywność zagrażała trwałości obrony, to dziś ją po prostu warunkuje. Tę zależność dostrzegali później ćwiczący dowódcy i ich sztaby, co znalazło swoje odzwierciedlenie w większości decyzji i planów.

W 2 korpusie właściwie połączono aktywne działania 16 DZ i 4 BPanc z uporczywą obroną ważnych rejonów i obiektów przez 8 DZ. Nie ustrzeżono się jednak pewnych błędów zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i taktycznym. Mianowicie sztab 2 KZ zaplanował wykorzystanie obronne 3 BZ na kierunku, na którym nie przewidywano natarcia przeciwnika. Zamiast więc aktywnie użyć posiadane siły do załamania natarcia w strefie taktycznej, postanowiono wyczekiwać z ich wykorzystaniem do czasu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji.

W ramach operacji obronnej 2 korpusu prowadziła działania obronne 8 dywizja, a w jej składzie ćwiczący 81 i 82 pułk. Należy z uznaniem podkreślić, że dowódca 8 DZ kpt. Cezary PODLASIŃSKI, właściwie zrozumiał postawione mu zadanie załamania natarcia przeciwnika w taktycznej strefie obrony, czego wyrazem była podjęta decyzja.

Wykorzystując umiejętnie warunki terenu lesisto-jeziornego, wydzielił do pierwszego rzutu dwa pułki, z których każdy zamykał jeden kierunek dogodny do natarcia. Na podkreślenie zasługuje próba usamodzielnienia każdego z nich, zarówno pod względem ogniowym jak i wszechstronnego wsparcia logistycznego.

Z kolei, w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd co do przebiegu przedniego skraju obrony zorganizowano pozycję przednią, obsadzając ją batalionem pułku drugiego rzutu. Przewidując także potrzebę walki z desantami przeciwnika w głębi własnego ugrupowania, zaplanowano w 8 dywizji odwód przeciwdesantowy, do którego, co trudno zrozumieć, wyznaczono tenże batalion po wycofaniu go z pozycji przedniej. Powyższe rozwiązanie jest nie do przyjęcia z dwóch powodów. Po pierwsze - przeciwnik może wysadzić desanty w tym samym czasie, w którym toczyć się będzie walka na pozycji przedniej. A po drugie - należy racjonalnie rozłożyć wysiłek bojowy na wszystkie podległe ogniwa tak, aby gdy jedni walczą, drudzy mogli odtwarzać zdolność bojową.

Niezbyt zrozumiała była konsekwencja dowódcy 8 dywizji w dążeniu do rozbicia przeciwnika w taktycznej strefie obrony. W bezwzględnym osiągnięciu tego celu nie zaryzykował nawet zatwierdzenia bardzo oryginalnego zamiaru walki dowódcy 82 pułku, przedkładając prostotę rozwiązań kosztem większych strat własnych.

Dowódca 82 pz - kpt. Jerzy MĄCZKA podjął bardzo niekonwencjonalny zamiar, uwzględniający wykorzystanie właściwości terenu. Chociaż umiejętnie ugrupował bataliony pierwszego i drugiego rzutu, to jednak ich rozmieszczenie ukierunkowane było na rozbicie przeciwnika w głębi ugrupowania pułku. Może nie było to w prosty sposób zgodne z zamiarem dowódcy dywizji, lecz z pewnością, było wielce ekonomicznym użyciem sił w konkretnym terenie.

Z kolei dowódca 81 pułku - kpt. Mirosław POLASIK, chcąc zapewnić trwałość obrony, zdecydował utworzyć mieszane grupy bojowe, składające się z batalionów czołgów i pododdziałów piechoty. Takie rozwiązanie wynikało z oceny wpływu terenu na przebieg walki. Nie mniej jednak nie do końca uwzględniono ten wpływ, czego przykładem było rozmieszczenie batalionu pierwszego rzutu w rejonie głównego wysiłku obrony na szerokim froncie. Korekty do takiego rozmieszczenia wniesiono dopiero po interwencji szefa sztabu 8 DZ kpt. Czesława ŻURAŃSKIEGO.

Należy w tym miejscu mocno podkreślić, że właśnie teren jest jednym z ważnych czynników decydujących o trwałości obrony. Dobrze rozpoznany oraz umiejętnie przygotowany przez broniące się wojska jest ich sojusznikiem. Uwzględnienie właściwości obronnych terenu zwiększa skuteczność środków ogniowych, zmniejsza straty wojsk własnych, niweluje występujące różnice w potencjale bojowym walczących stron. Ćwiczenie stworzyło doskonałą okazję do wyeksponowania

właśnie tej problematyki, albowiem operacja obonna 2 KZ prowadzona była na obszarze POJEZIERZA DRAWSKIEGO. Charakterystyczną cechą tego terenu jest duża liczba jezior rynnowych, które w połączeniu z dużymi kompleksami leśnymi rzutowały w istotnym stopniu na sposób wykonywania zadań przez wojska w obronie i w natarciu.

Teren narzucał wybór rejonów obrony, rubieży ogniowych, rubieży kontrataków, a także sposób natarcia, rozwinięcia wojsk i wykonania manewru. Należy stwierdzić, że w początkowej fazie ćwiczenia dowódcy nie w pełni dostrzegli specyfikę tego terenu, co odbiło się na treści ich decyzji. W dalszej części ćwiczenia wnioski z oceny terenu skłoniły ćwiczące sztaby do stosowania odpowiednich do właściwości lesisto-jeziornego terenu form i sposobów działań. Przejawiło się to w wysyłaniu oddziałów wydzielonych, grup obejścia oraz w prowadzeniu działań w wymiarze powietrznym, a także wykorzystaniu pododdziałów miotaczy ognia do wzmacniania systemu ognia lub zamykania kierunków natarcia nieprzyjaciela prowadzących poprzez ciaśniny i dukty leśne.

Panowie Oficerowie!

Przejdę teraz do omówienia sposobu użycia rodzajów wojsk i służb w operacji obronnej. Ich działanie wywiera niewątpliwie wielki wpływ na osiągnięcie celów operacji. One wspierają walczące oddziały i związki taktyczne, zaopatrują

je oraz tworzą dogodne warunki do działania w różnych sytuacjach na polu walki.

Problemy rozpoznania i walki elektronicznej na ogół rozwiązywano właściwie. Podejmowane przedsięwzięcia zapewniały napływ niezbędnych informacji do planowania działań, kierowania ruchem wojsk i sterowania środkami rażenia. Oceny przeciwnika były logiczne, jakkolwiek nie zawsze wiązano je z przewidywanymi efektami działania wojsk własnych. Sprawiało to wrażenie, jakby nacierający przeciwnik zupełnie nie reagował na sytuację przed frontem swoich wojsk. Miało to miejsce w 2 KZ, w którym ćwiczący szef oddziału rozpoznania i walki elektronicznej, kpt. Kazimierz KOZICKI nie uwzględnił, że w przypadku napotkania twardej obrony od czoła, przeciwnik miał możliwość wykonania uderzenia oskrzydającego, zapewniającego także wykonanie zadania.

Szefowie rozpoznania i walki elektronicznej nie zawsze dostrzegali, że obrona prowadzona jest na własnym terytorium, co stwarza znacznie dogodniejsze warunki do prowadzenia rozpoznania. Również niewłaściwie interpretowano możliwości taktyczno-techniczne techniki rozpoznania i walki elektronicznej.

Właściwe znaczenie przywiązywano do zdobywania informacji i zakłócania procesu informacyjnego przeciwnika. Mniej natomiast uwagi zwracano na obronę własnego procesu informacyjnego przed identycznym oddziaływaniem ze strony przeciwnej.

Istotnym czynnikiem wpływającym na osiągnięcie celów operacji obronnej jest właściwe i racjonalne użycie WRiArt. Szef artylerii 2 KZ kpt. Jerzy FELA poprawnie planował i organizował działania podległych jednostek. Na podkreślenie zasługuje połączenie możliwości środków ogniowych i rozpoznawczych. Zapewniło to autonomiczność związków taktycznych, szczególnie tych, które broniły się w rejonie głównego wysiłku obrony. Skutecznie wykorzystano również pułki przeciwpancerne, tworząc z jednego z nich - korpuśny odwód przeciwpancerny, z drugiego - odwód przeciwpancerny 8 dywizji. Poprawnie kierowano działaniami pułku rakiet taktycznych. Jednakże nie w pełni wykorzystano możliwości zarówno odwodu przeciwpancernego jak i pułku rakiet taktycznych z braku aktualnych danych. Szefostwo artylerii 8 dywizji mało precyzyjnie ustaliło zakres wzmocnienia pułków, co doprowadziło do zakłóceń w kierowaniu ogniem artylerii tej dywizji.

Wykorzystanie lotnictwa w początkowym okresie wojny było nacelowane na uzyskanie panowania w powietrzu. Prowadzenie operacji obronnej w terenie lesisto-jeziornym nadawało jej oraz działaniom wojsk charakter powietrzno-lądowy. Jednakże ćwiczący Ośrodek Dowodzenia Lotnictwem kierowany przez kpt. Wojciecha KOKOSZCZYŃSKIEGO oraz dowództwo 2 korpusu nie wyczuwali tej specyfiki, planując wsparcie lotnictwem wojsk na przednim skraju w sposób tradycyjny. Dopiero brak spodziewanych rezultatów, zmusił ćwiczących do zmiany taktyki działania lotnictwa uwzględniającej tak specyfikę terenu,

jak i działania przeciwnika oraz wojsk własnych. Na uwagę zasługuje koncentrowanie wysiłku na głównym kierunku obrony, wybór obiektów uderzeń znaczących dla przebiegu operacji oraz wykorzystanie rezultatów uderzeń lotniczych. Wymaga podkreślenia ciekawe użycie 49 pśb, dowodzonego przez mjra Andrzeja PAWŁOWSKIEGO. Próbował on stosować oryginalne rozwiązania taktyczne działań śmigłowców, zwłaszcza podczas niszczenia środków pancernych na przednim skraju oraz śmigłowców bojowych przeciwnika.

Urozmaicony teren i nieszablonowe decyzje dowódców, stworzyły pouczające sytuacje do rozwiązywania problemów zabezpieczenia inżynieryjnego. Ćwiczący szefowie saperów oraz szef Wojsk Inżynieryjnych korpusu, główny wysiłek zabezpieczenia skupili na zapewnieniu trwałości i aktywności obrony. W sposób poprawny zostały rozwiązane problemy rozbudowy zapór minowych i niszczeń. Powiązanie zapór, a szczególnie niszczeń z konkretnymi warunkami terenowymi stanowiło przesłankę do osiągnięcia powodzenia w obronie oraz podniesienia skuteczności ognia środków rażenia.

Szefostwo wojsk inżynieryjnych 2 KZ kierowane przez kpt. Marka MATYNIĘ, wykazało się dobrą organizacją pracy. Koncepcja zabezpieczenia inżynieryjnego, oraz treść i forma podstawowych dokumentów bojowych zapewniała terminowe przekazywanie zadań podwładnym i równoległość planowania zabezpieczenia inżynieryjnego na wszystkich ćwiczących szczeblach dowodzenia.

Dla zapewnienia trwałości i pomyślnego rozegrania walki podstawowym zadaniem wojsk OPL była osłona wojsk i obiektów 2 KZ przed uderzeniami środków napadu powietrznego. Na uwagę zasługuje działalność szefa OPL 8 DZ, mjra Jana KANTYPOWICZA który właściwie zaplanował użycie wojsk OPL wyprowadzanych z walki i zajmujących rejony obrony.

Do niedociągnięć tego okresu walki należy zaliczyć:

- brak przewidywania przez 2 KZ zagrożenia oddziałów, pododdziałów i obiektów logistyki uderzeniami z powietrza;
- zbyt ogólne uwzględnienie oceny skutków oddziaływania lotnictwa przeciwnika na systemy radiolokacyjne OPL i środki WRE.

W toku planowania, organizowania i prowadzenia operacji obronnej oraz w jej ramach działań bojowych dywizji i pułków, Wojska Obrony Przeciwchemicznej realizowały zadania związane z:

- maskowaniem wojsk dymami;
- wzmacnianiem oddziałów miotaczami ognia;
- tworzeniem warunków do działań w sytuacji prawdopodobnych skażeń.

Planowanie i kierowanie wykorzystaniem sił i środków przeciwchemicznych było na ogół poprawne.

Gorzej przedstawiało się zagadnienie współdziałania. O ile przekazywanie zadań i wymiana informacji od szczebla korpusu w dół i odwrotnie było właściwe, o tyle wzajemna współpraca między komórkami i osobami funkcyjnymi pozosta-

wiała wiele do życzenia. Sytuacja taka miała początkowo miejsce w 8 DZ i sztabie korpusu.

W okresie przygotowania oraz w toku operacji i walki obronnej sztaby logistyczne wszystkich szczebli dowodzenia swój główny wysiłek skupiły na przyjęciu odpowiedniego ugrupowania podległych oddziałów i pododdziałów logistycznych oraz zorganizowaniu zasilania w techniczne środki bojowe masowego zużycia, koncentrując się na ZT i oddziałach pierwszego rzutu działających w rejonie głównego wysiłku obrony. Za poprawne rozwiązanie należy uznać dążenie do usamodzielnienia ZT w zakresie zaopatrzenia, serwisu technicznego i pomocy medycznej. Starano się to uzyskać przez przydzielenie im źródeł zaopatrzenia, obiektów terenowej infrastruktury technicznej i medycznej, a także wzmocnienie pododdziałami logistycznymi.

Na podkreślenie zasługuje również zapewnienie ciągłego dowodzenia oddziałami i pododdziałami logistycznymi oraz zarządzania procesem wsparcia logistycznego, mimo szczupłej obsady ćwiczących organów logistycznych, w tym oficerami posiadającymi inne niż logistyczne specjalności wojskowe.

Działalność oświatowo-wychowawcza spełniała funkcję wsparcia dowódców w zakresie utrzymania wysokiego morale wojsk KZ.

Oddział Oświatowo - Wychowawczy, kierowany przez kpt. Dariusza PAKUŁĘ miał jasno sprecyzowaną koncepcję działania. Sprawnie przeciwdziałał zagrożeniom morale, które

powstają w walce obronnej.

Podobnie kierował pracą Szef Wydziału Oświatowo-Wychowawczego 8 DZ kpt. Bogusław ŁAKOMY. Właściwie wyeksponował możliwości prowadzenia pracy wychowawczej w specyficznej sytuacji działań obronnych, o czym świadczą przyjęte rozwiązania i wykonane dokumenty.

W drugiej fazie ćwiczenia wyróżniła się sekcja oświatowo-wychowawcza 81 pz, kierowana przez kpt. Stanisława TOPOLEWSKIEGO. Oficerowie tej sekcji włożyli wiele wysiłku, aby określić konkretne cele i wypracować atrakcyjne formy działalności wychowawczej w warunkach wykonywanego przeciwuderzenia. Starali się zapewnić walczącym żołnierzom dopływ aktualnej informacji o sytuacji w kraju i na polu walki.

Można stwierdzić, że planowane przedsięwzięcia wychowawcze były oparte na realiach sytuacji operacyjno-taktycznych. Uwzględniały one potrzeby walczących żołnierzy.

Prowadzenie operacji obronnej na obszarze kraju wiązało się z potrzebą uwzględniania w decyzjach dowódców działań sił obrony terytorialnej. Należy z uznaniem podkreślić że ćwiczące sztaby dostrzegały nie tylko możliwość, ale wręcz potrzebę współdziałania z tymi siłami. Ich działanie zostało uwzględnione przede wszystkim w odniesieniu do obrony miast oraz prowadzenia działań nieregularnych na terenach zajętych przez przeciwnika.

Ćwiczący uwzględniali ponadto wykorzystanie sił pozamilitarnych - policji i jednostek zmilitaryzowanych do

zabezpieczenia działań wojsk korpusu. Jako niedociągnięcie należy jednak uznać brak zainteresowania losem ludności cywilnej znajdującej się w rejonie obrony pierwszego rzutu korpusu.

W trzecim i czwartym etapie ćwiczenia rozgrywaliśmy problematykę związaną z przeciwuderzeniem, a następnie przeciwnatarciem.

Przeciwuderzenie i przeciwnatarcie stanowi wyraz aktywności współczesnej obrony, przejawiający się w ciągłym oddziaływaniu na przeciwnika, w celu odebrania mu inicjatywy i zadania znacznych strat. Oznacza więc dążenie do swoistego sterowania przeciwnikiem zgodnie z własną koncepcją operacji i walki. Polega ono na tym, że broniący się wyczerpuje nacierającego, a jednocześnie gromadzi siły do natarcia. Głównym jego celem jest zniweczenie efektów natarcia przeciwnika i przejęcie inicjatywy zaczepnej. Każdorazowo należy stworzyć warunki przejścia do działań zaczepnych, które polegają na maksymalnym ograniczeniu możliwości przeciwnika w rozwijaniu natarcia, utworzeniu zgrupowania uderzeniowego oraz wykonaniu przedsięwzięć organizacyjnych związanych z prowadzeniem operacji. Należy podkreślić, że ćwiczące sztaby korpusu i dywizji dostrzegały te problemy, dążąc do zapewnienia powodzenia uderzeń swoich wojsk. Przeciwuderzenie 2 KZ wykonane siłami 16 DZ i odwodami 2 DZ zostało bez większych błędów przygotowane i zabezpieczone.

Pewne obawy wzbudza jednak wybór tylko jednej rubieży

wejścia do bitwy 16 DZ na dobę wcześniej. Należy jednak podkreślić, że dowódca 2 KZ podjął przedsięwzięcia mające na celu utrzymanie tej rubieży, przewidując użycie korpuśnego odwodu przeciwpancernego, śmigłowców bojowych oraz wydzielenie dodatkowych sił z 8 DZ.

Dowódca 16 DZ - kpt. Czesław ŻURAŃSKI - ugrupował dywizję w dwa rzuty. Nie przewidywał jednak wprowadzenia do walki swojego drugiego rzutu. W konsekwencji doprowadziło to do tego, że na kierunku głównego uderzenia dywizji nacierał tylko jeden pułk, a przecież chodziło o to aby przejście z obrony do natarcia wykonać jak najsilniejszym uderzeniem. To uderzenie musiało mieć powodzenie od samego początku, nawet z czysto psychologicznego punktu widzenia.

Z kolei, dowódca 162 pułku - kpt. Bogdan JAKUSIŃSKI - nie uwzględnił specyfiki terenu lesisto-jeziornego i rozpoczął natarcie jednorodnymi batalionami. Dodatnią stroną jego decyzji było przyjęcie głębokiego ugrupowania - w dwa rzuty z odwodem. Na uznanie zasługuje także dążenie dowódcy tego pułku do tworzenia pododdziałów obejścia. Jednakże użycie w tym celu pododdziałów pierwszego rzutu, znacznie osłabiło siłę uderzeniową pułku.

Natomiast dowódca 161 pułku - kpt. Andrzej REUDOWICZ - nie dostrzegł potrzeby tworzenia pododdziałów obejścia i pozostawił całą inicjatywę w tym względzie dowódcom batalionów. Stworzył natomiast mieszane zgrupowania bojowe, które w tych warunkach terenowych były ze wszech miar

pożądane.

Jednym z podstawowych warunków powodzenia przeciwuderzenia i przeciwnatarcia jest skuteczna obrona przeciwlotnicza, na którą składa się wysiłek WL i OP oraz wojsk OPL. W tym etapie ćwiczenia poprawnie zostały zorganizowane systemy OPL w pułkach i dywizji. Również właściwe było wspólne działanie 7 KOP i 2 KZ. W konsekwencji działania 54 pułku rakiet OP i lotnictwa myśliwskiego skutecznie osłoniły wojska wykonujące przeciwuderzenie.

Wątpliwości budzi nieuzasadnione użycie 2 prplot w toku rozwijania natarcia przez oddziały 16 DZ.

O powodzeniu przeciwuderzenia 16 DZ decydowała także sprawna realizacja zadań zabezpieczenia inżynieryjnego. Ćwiczące dowództwa i sztaby wykazały wiele troski o skuteczne zabezpieczenie przesunięcia dywizji z rejonu wyjściowego na rubież ataku.

Ćwiczący dowódca korpusu i szef wojsk inżynieryjnych kpt. WYSOCKI rozumieli, że od bezkolizyjnego wejścia dywizji zależy powodzenie operacji korpusu i zdublowali system zabezpieczenia dróg przegrupowania.

Zespół szefostwa WRiA kierowany przez kpt. Jarosława TOMASZEWSKIEGO wykazał dużą operatywność i dojrzałość w planowaniu i organizowaniu rażenia ogniowego na rzecz przeciwuderzenia i przeciwnatarcia. Pozwoliło to na sprawne utworzenie zgrupowania WRiA w ograniczonym czasie i w złożonej sytuacji operacyjno-taktycznej. Słabszą stroną

przyjętego sposobu planowania działań bojowych okazało się zbyt duże obciążenie szefostwa artylerii 16 DZ odpowiedzialnością za rozwiązanie problemów, które w znacznej mierze mogły być rozstrzygnięte na szczeblu korpusu. Przyspieszyłoby to przekazywanie zadań ogniowych podległym grupom artylerii przez szefa artylerii dywizji.

Podstawowym problemem użycia lotnictwa podczas przeciwuderzenia i przeciwnatarcia 2 KZ było zapewnienie ciągłego wsparcia lotniczego 16 DZ oraz zabezpieczenie działań desantowo-szturmowych. Na podkreślenie zasługuje umiejętne zorganizowanie i wykonanie wsparcia sposobem towarzyszenia przez śmigłowce bojowe pododdziałów 161 i 162 pz. Jednocześnie częścią sił śmigłowców uzbrojonych osłaniano 16 DZ ze stref dyżurowania w powietrzu przed atakami śmigłowców przeciwnika. Dobrze również zorganizowano transport, osłonę i wsparcie lotnicze działań batalionu desantowo-szturmowego. Natomiast manką mentem był brak wariantowania działań lotnictwa w zależności od warunków atmosferycznych.

Czynnikiem, który rozstrzyga o powodzeniu w operacji i w walce jest dowodzenie. Należy podkreślić, że obecnie staje się ono coraz bardziej złożone i trudne, szczególnie w razie jednoczesnego kierowania walczącymi wojskami i planowania kolejnej operacji (walki). Z tego też względu dla zachowania ciągłości i operatywności dowodzenia w sztabach należało stworzyć odpowiednie zespoły funkcjonalne, które mogłyby realizować oddzielnie te zadania.

niezmiernie cenne

Ćwiczące dowództwa wykazały na ogół dobre przygotowanie pod względem umiejętności organizacyjnych związanych z przygotowaniem operacji i walki, jakkolwiek w początkowym okresie ćwiczenia wystąpiły niedociągnięcia. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim nieterminowe przekazywanie zarządzeń oraz informacji o położeniu. W efekcie tego dowódcy szczebli taktycznych dysponowali bardzo małym czasem na podjęcie zamiaru, który czasem był podejmowany na podstawie zdezaktualizowanej sytuacji. Tak było na przykład w 81 pułku, którego dowódca zebrał informacje wskazujące na potrzebę wykonania kontrataku dopiero wówczas, gdy przeciwnik przełamał pierwszą pozycję obrony, ale wówczas wykonanie kontrataku straciło sens.

Sprawność dowodzenia

Poprawnie wykorzystywano połowe środki stanowisk dowodzenia, a także sprawnie i bezkolizyjnie dokonywano przesunięć stanowisk dowodzenia.

Z dowodzeniem nierozzerwalnie związana jest łączność. Na uwagę zasługuje kompleksowe wykorzystanie środków i urządzeń stacjonarnej sieci łączności oraz polowego systemu łączności, które w ćwiczeniu zostały sprzęgnięte w jednolitą sieć telekomunikacyjną i pocztową, świadczącą usługi telefoniczne, telefaksowe, telegraficzne i teleinformatyczne. W sieci tej eksperymentalnie wykorzystywano łącza telefaksowe i teleinformatyczne, w tym pocztę elektroniczną, co znacznie usprawniło obieg informacji w relacji sztab korpusu - sztab dywizji.

Wykorzystanie św. łączności

Najlepiej problemy organizacji łączności w ćwiczeniu rozwiązywał szef wojsk łączności 2 KZ - kpt. Jarosław PRONKO.

Do słabiej opanowanych zagadnień można zaliczyć ocenę radioelektronicznego i ogniowego oddziaływania przeciwnika na system łączności i kalkulacje czasowo-przestrzennego działania systemów łączności.

Uzupełnianie wojsk stanem osobowym w czasie działań bojowych ma na celu zapewnienie wojskom ukończenia niezbędnego do zachowania zdolności bojowej. Oznacza to systematyczne dosyłanie walczącym ZT i oddziałom odpowiedniej ilości uzupełnienia, ale nie oznacza ukończenia ich do pełnych etatów wojennych. Wystarczające ukończenie bojowych jednostek związku operacyjnego (KZ) powinno utrzymywać się na poziomie 70 - 80 % ich stanów osobowych (nie mniej jednak niż 65 % w działaniach zaczepnych i 60 % w obronie), niezbędnym do realizacji zadań bojowych. Przy takim założeniu zakres zadań uzupełnieniowych wyniesie 50 - 60 % ogólnych strat.

W pracy ćwiczącego zespołu należy podkreślić to, że tak oficerowie oddziału organizacyjno-kadrowego jak i podwładni z dywizji i pułków czynili wiele starań aby przywrócić dowodzonym pułkom, dywizji a wreszcie korpusowi zdolność bojową (podnieść stan ich ukończenia) poprzez jak najszybsze ich uzupełnienie ludźmi i sprzętem.

Do pozytywów należałoby zaliczyć:

1. Duży udział dowódcy i szefa sztabu korpusu realizacji przedsięwzięć w zakresie uzupełniania strat poniesionych przez wojska oraz kolejności ich uzupełnienia:

2. Dobry obieg informacji w pionie organizacyjno-kadrowym (pz - KZ).

Niedociągnięcia to:

1. Opóźnienie w zbieraniu danych o powstałych stratach i przesyłanie ich do przełożonych;

2. Niezgodności w przedstawianych obliczeniach (straty - potrzeby);

3. Wąski zakres wymiany informacji o stratach między szefostwami a wydziałem organizacyjno - kadrowym.

Za duży wkład pracy, zaangażowanie w czasie całego ćwiczenia chciałbym podziękować wszystkim oficerom pionu organizacyjno-kadrowego.

Panowie Oficerowie!

W zakończeniu chciałbym przytoczyć kilka liczb. Otóż, ćwiczenie charakteryzowało się dużym rozmachem. Prowadzone było na obszarze 28.000 km², brało w nim udział 351 nauczycieli akademickich i studentów oraz 554 oficerów, chorążych, podoficerów i żołnierzy obsługi polowych SD. Do obsługi ćwiczenia wydzielono 165 pojazdów mechanicznych oraz jeden śmigłowiec Mi-8, który w znacznym stopniu przyczynił się do przybliżenia powietrznego wymiaru walki. System łączności

zorganizowany był siłami jednostek łączności POW (12 prlk, 4 pł) i 2 DZ.

Ćwiczenie, które poprzedzał wielomiesięczny trud organizatorów dobiega końca. Założone cele szkoleniowe zostały osiągnięte, co możliwe było dzięki właściwej postawie, wysokiej dyscyplinie i pracowitości wszystkich studentów, uczestników ćwiczenia. Dziękuję Wam, młodzi koledzy, za dobrze wykonane zadanie.

Ćwiczenie przygotowała Katedra Sztuki Operacyjnej przy udziale pozostałych katedr Wydziału Wojsk Lądowych oraz w ścisłej współpracy z innymi wydziałami i instytutami AON. Dziękuję szefowi Katedry oraz głównemu autorowi ćwiczenia za merytoryczne i organizacyjne przygotowanie pouczającego przedsięwzięcia dydaktycznego.

Składam podziękowanie zastępcom kierownika ćwiczenia, rozjemcom oraz wszystkim nauczycielom uczestniczącym w ćwiczeniu.

Również grupa zaabezpieczenia pod kierownictwem płk HANAKA dołożyła wszelkich starań, by zapewnić odpowiednie warunki do realizacji zadań wynikających z planu przeprowadzenia ćwiczenia, za co serdecznie dziękuję.

W czasie ćwiczenia spotkaliśmy się z życzliwością i pomocą dowództwa POW, którego przedstawiciele z Panem Pułkownikiem Henrykiem SKARŻYŃSKIM na czele bezpośrednio uczestniczyli w zabezpieczeniu ćwiczenia.

Pomoc udzieliło nam również dowództwo 8 i 2 dywizji oraz Komendant Poligonu Pan Pułkownik MATEJUK, zapewniając odpowiednie warunki pracy zarówno dla kierownictwa, jak i poszczególnych dowództw i sztabów. Składam za to serdeczne podziękowanie.

W zakończeniu chciałbym wymienić tych, którzy według oceny rozjemców najbardziej się wyróżnili. Są to:

1. kpt. Zenon NOWAK
2. kpt. Gwidon KAROLAK
3. kpt. Jarosław MIKA
4. kpt. Marek MATYNIA
5. kpt. Jarosław PRONKO
6. kpt. Jarosław TOMASZEWSKI
7. kpt. Roman SZUSTEK
8. mjr Milan BOSAK
9. kpt. Dariusz PAKUŁA
10. kpt. Cezary PODLASIŃSKI
11. kpt. Czesław ŻURAŃSKI
12. kpt. Jan GORTYCH
13. kpt. Andrzej DANIELEWSKI
14. kpt. Eugeniusz GRABOWSKI
15. kpt. Waldemar KILARSKI
16. kpt. Mirosław POLASIK
17. mjr Marek SARNOWSKI
18. kpt. Andrzej WENDLAND
19. kpt. Ireneusz BARTNIAK

20. kpt. Zbigniew SIEMIENIEC Woj. Taktyka

21. kpt. Ryszard BABUT

OPIS PASA OBRONY 2 KOMPASJ

- szerokość pasa obrony - 100 km
- głębokość pasa obrony - 50 km
- struktura pasa obrony - 2 pasy obrony
- 1 pas obrony
- 2 pasy obrony
- zakładane teorie
- natarcia przeciwnika -
- 1 - przed przednią skrajem - 1 - 1,5 km
- 2 - w głębi obrony - 3 - 4 km

OPIS DZIAŁAŃ I PUNKTÓW

PZ

- szerokość pasa obrony - 27 km
- głębokość pasa obrony - 32 km
- ilość pozycji - 2
- odległość między pozycjami - 5-7 km
- pozycja przednia - 4 km, silny batalion
- pozycja tylna - 4 km, silny batalion
- punkt drugiego rzutu - 4 km

S1 21

- szerokość rejonu obrony - 11 km
- głębokość rejonu obrony - 12 km
- ilość pozycji obrony - 2
- rejon obrony batalionu na G6

Przyjęte normy operacyjno-taktyczneOPERACJA OBRONNA 2 KORPUSU2 KZ

- szerokość pasa obrony - 100 km
- głębokość pasa obrony - 90 km
- struktura pasa obrony - 2 pasy obrony
- korpuśna rubież obrony
- zakładane tempo
- natarcia przeciwnika -
- przed przednim skrajem - 1 - 1,5 km/h
- w głębi obrony - 3 - 4 km/h

OBRONA DYWIZJI I PUŁKU8 DZ

- szerokość pasa obrony - 27 km
- głębokość pasa obrony - 32 km
- ilość pozycji - 3
- odległość między pozycjami - 5-7 km
- pozycja przednia - 6 km, siły batalionu piechoty z pułku drugiego rzutu;

81 pz

- szerokość rejonu obrony - 11 km
- głębokość rejonu obrony - 12 km
- ilość pozycji obrony - 2
- rejon obrony batalionu na GWO:

- szerokość - 7,5 km
- głębokość - 4 km
- rejon obrony batalionu na drugim kierunku:
 - szerokość - 4 km
 - głębokość - 3,5 km

82 pz

- szerokość rejonu obrony - 16 km;
- głębokość rejonu obrony - 14,5 km;
- ilość pozycji - 2;
- pozycji ryglowych - brak;
- rejon obrony batalionu na GWO -
 - szerokość - 5 km
 - głębokość - 4 km;
- rejon obrony batalionu na drugim kierunku obrony:
 - szerokość - 7 km
 - głębokość - 6 km

83 pz - drugi rzut dywizji:

- szerokość rejonu obrony - 20 km
- głębokość rejonu obrony - 10 km
- ilość pozycji - 1
- rejony batalionów - szerokość ok. 5 km.

PRZECIWUDERZENIE 2 KORPUSU

- siły do przeciwuderzenia - 16 DZ oraz odwód 2 DZ;
- szerokość rubieży przeciwuderzenia -
 - 16 DZ - 5 km
 - odwodu 2 DZ - 2km
- głębokość przeciwuderzenia -
 - 16 DZ - 20 km
 - odwodu 2 DZ - 8 km
- zakładane tempo:
 - podczas przełamywania obrony - 1-1,5 km/h
 - w głębi - 2-3 km/h
- czas wykonania przeciwuderzenia - 11.00 24.6.
- okres realizacji zadania - 10 godz.

161 pułk

- szerokość rubieży ataku - 2 km
- szerokość pasa natarcia - do 5 km
- głębokość zadania bliższego - 3-3,5 km
- głębokość zadania następnego - do 8 km

162 pułk (na kierunku głównego uderzenia)

- szerokość rubieży ataku - 3 km
- szerokość pasa natarcia - do 7 km
- głębokość zadania bliższego - 7 km
- głębokość zadania następnego - 18 km.

Zespół badawczy w składzie:

1. ppłk dypl. Krzysztof ŁADNIAK - kierownik zespołu
2. kpt. Jan RYBAK
3. kpt. Konrad TROJAN
4. por KRĘCIKIJ

przeprowadził badania na temat:

"PROWADZENIE DZIAŁAŃ NIEREGULARNYCH PODCZAS OPERACJI OBRONNEJ"

Głównym celem badawczym było zbadać możliwość i celowość działań nieregularnych przez wojska pozostawione na tyłach przeciwnika w sposób zamierzony i wymuszony.

Szczegółowe cele badawcze w ćwiczeniu:

1. Określenie sposobu i treści przekazywanych zadań dla pododdziału przeznaczonego do prowadzenia działań nieregularnych.
2. Wypracowanie najefektywniejszych sposobów (form) prowadzenia działań.
3. Określenie możliwości i sposobów dowodzenia i wsparcia logistycznego pododdziałów prowadzących działania nieregularne.
4. Poszukiwanie skutecznych sposobów współdziałania z siłami pozostałymi na obszarze opanowanym przez nieprzyjaciela /siły OT/.

Do badań przyjęto następujące metody badawcze:

- obserwacja ćwiczących;
- analiza dokumentów;

- wywiady z ćwiczącymi.

Badaniami objęto wszystkie ćwiczące szczeble tj. korpus zmechanizowany, dywizję, pułki. Sprawdzono możliwości przejścia części sił dywizji w sposób zamierzony oraz wymuszony w trakcie operacji obronnej, do działań nieregularnych. Ponadto zbadano możliwość oddziaływania sił nieregularnych na korzyść przeciwuderzenia związku operacyjnego.

Wnioski:

- Ćwiczący dostrzegają istotę i celowość prowadzenia działań nieregularnych;
- siły prowadzące działania nieregularne powinny być kierowane przez dowódcę ZO lub ZT;
- istnieje konieczność wyposażenia grup działań nieregularnych w środki łączności o zwiększonym zasięgu;
- bardzo istotne jest precyzyjne uzgadnianie współdziałania grup działań nieregularnych z innymi elementami sił własnych /GS, SPR itp./;
- praktycznie jedynymi środkami umożliwiającymi wsparcie logistyczne GDN są śmigłowce i lotnictwo transportowe;
- celowe jest wyznaczanie grupom działań nieregularnych rejonów działania /zainteresowania/;
- jeżeli pododdział przechodzi do działań nieregularnych w sposób zamierzony, powinien być wyposażony w specjalne uzbrojenie /wyposażenie/ przez przełożonego, który organizuje te działania i będzie nimi dowodził;

- ćwiczący studenci wykazują niewielką znajomość problematyki i zasad działań nieregularnych, co ma wpływ na umiejętność rozwiązywania problemów z tym związanych podczas ćwiczeń.

